

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo bezpłatne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 1 mar. 50 f.

Prenumerata z adresem do domu i przesyłką pocztową  
Na jeden miesiąc  
Marek 30.

**Cena ogłoszeń:**  
1 wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 4. za tekstem Mk. 2.50 w tekście Mk. 6.  
Ogłoszenia drobne: 40 fen. od wiersza.  
poszukiwaniu pracy 15 fen. od wiersza.  
Ogłoszenia dane po p. 6-cj. o 20 proc. drożej.

Kadłaja Rynek Kościuszki 1, tel. 88.  
Administracja Warszawska 61.  
Kantor Administracji (prenumerata, ogłoszenia) ofiary Rynek Kościuszki Nr. 1  
Administracja otwarta w godz. 10-2 5-7.

Sienkiewicza 22.  
Wito Tasi  
**APOLLO**

Fascynujące arcydzieło słynnej wytwórni „TIBER” w Rzymie

## OPUSZCZONA

Olśniewający pięknością i przepychem wystawy, o niebywałej zajmującej treści dramat tyłowy ze znakomitą wokalną

### GUNAR TOLNAESEN, Tullio Carminati i Hesperja

W KOLACH GŁÓWNYCH.

W czwartek dnia 6 Maja o godz. 5 po poł. w lokalu Zarządu  
**B. O. S. O.** przy al. Lipowej 52  
odbędzie się  
**doroczne ogólne zebranie członków B. O. S. O.**  
**PORZĄTEK DZIENNY:**  
1) Zatwierdzenie Sprawozdania za rok 1918/19 do 1 Marca 1920  
2) Wybór członków Zarządu, Naczelniczka, 2-ech pomocników Gospodarza.  
3) Komisji Rewizyjnej.  
4. Krótkie Sprawozdanie działalności Zarządu i Straży. 1020

## ZAWIADOMIENIE.

Podaje się do wiadomości, że dnia 2 maja o godzinie 2-giej pp. odbędzie się walne zebranie członków kooperatywy Urzędników Państwowych w sali Sejmiku Powiatowego przy Starostwie, Sienkiewicza 28a.

O godzinie 3-ciej pp. odbędzie się posiedzenie w drugim terminie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd kooperatywy. 1011

Doktor medycyny  
**Jakób Gawze**  
Specjalista chorób  
gardła, uszu i nosa  
przyjmuje odg. 10 do 1 pp. (odg. 4 do 7 pp.  
ul. Sienkiewicza nr. 12 w podwórzu. 230

## Falszywy alarm!

Wczoraj iciecionicznie zanarmonowano straż ogólną, że w teatrze „Palace” powstał pożar o tłum ludzi obiega cały budynek teatralny.

Dzielną naszą straż rozszalał z całym impetem na wskazane miejsce gdzie przy godzinnej pozostali pracy oddała się nicość tłum publiczności od teatru usunąć. Wielkie było rozczarowanie gdy ajrano zamiast pożaru spalonego kasjera tegoż teatru, który w krótkości objawił naczelnika straży że tłum publiczności cisnie się do kasy aby nabyć bilety na przedstawienie „Befelowe” Dyr. Wł. Świeżego-Włodźkowskiego klub odbędzie się z maja 1920 r. o 9-4ej wieczór. 1027

Uwaga przedrobojenno za bezceną  
może mieć każdy edwizak: ciarą spolewiał gardarobą przez wzmocnienie uterbowanie znowu do onaj: dobraći burwikani „KOLORYT” kłosa nabyć: można w 20 różnych kolorach w każdej apłone, skłazie apłeczny, wleżdzie farb, mydlanych, kooperatywach i kółkach rolniczych.

Ważne! Za dostawę sztuk parafianowy  
Tow. „KOLORYT” Fabryka chemiczna,  
Warszawa, Chłodna 36. 1021

## Dalsze zwycięstwa, Wielka zdobycz.

Komanditok Sztabu Generalnego  
z dn. 30-4. r. b

Wojska nasze w dalszym zwyciężkim pochodzie zajęły Zmerynkę i Winnicę, gdzie były witanie radośnie przez ludność.

Na odcinku Koziatyna zajęto szereg miejscowości. Przejścia przez rzekę Teterów zostały zajęte i obsadzone przez nasze wojska.

Szczególnie zacięte walki stoczono w miasteczku Malin, w którego obronie uczestniczyły oddziały chińskie. Miasteczko zostało zajęte po długim boju, przyczem zdobyliśmy kilkanaście dział, bardzo dużo karabinów maszynowych, broni ręcznej.

Zdobyliśmy wielki tabor kolejowy, 100 lokomotyw, 2900 wagonów. Wzięliśmy również kilka uruchomionych pociągów pancernych.

W Żytomierzu i Berdyczowie zdobyły nasze oddziały kilka czołgów i jedną eskadrę lotniczą.

Walczące dotychczas po stronie bolszewików brygady

ukraińskie siczowych złożyły w większości broń i poddały się. Ogółem rozbrojono 12000 ludzi.

Na Litwie i Białorusi, sytuacja ogółem niezmienną.

I Zastępcę Szefa Sztabu Generalnego Kallnaki, pułk.

## Zmiany w gabinecie.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 30-4.

W kółkach sejmowych mówią, że do przesilenia gabinetowego nie dojdzie.

Przewodzone są jedynie próby wprowadzenia do gabinetu jednego ministra z P. P. S.

Mówią, że minister przemysła i handlu p. Olszewski ustąpi, a jego stanowisko obejmie poseł Diamond z P. P. S.

Ma ustąpić także wiceminister przemysła i handlu p. Strasberger aby ustąpić miejsca inż. Czestowski Kłarnerowi.

## W Sejmie.

WARSZAWA 30-4 (PAT)

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po zatwierdzeniu interpretacji poseł Ruziński z „Wyzwolenca” zarządził głosę przed przystąpieniem porządku dziennego.

Marszałek odmówił, ponieważ sędziwa, jaką poseł chciał poruszyć, była załatwiona wczoraj.

Poseł Ruziński protestował tak gwałtownie, że Marszałek wykluczył go na jedno posiedzenie.

Wraz z p. Ruzińskim wyszli z sali wszyscy posłowie z jego grupy.

Następnie poseł Smolkowski poprosił o głos w kwestji formalnej.

Marszałek odmówił głosa, ponieważ rozpoczął się rekrut p. Wilkońskiego naczelnika głównego sztabu ziemskiego.

P. Wilkoński mówił o tem, co arząd zrobił i co zrobić zamierza tłumaczył trudności pracy na prowincji zwłaszcza wobec braku sił odpowiedzialnych.

Kiedy p. Wilkoński skończył przemówienie, Marszałek dał głos p. Smolkowskiemu, ale tenże był nieobecny.

Następnie Sejm przyjął w 213 czytania ustawy.

Bezpośredniwie papillarkiem papillarkiem, przyczem papillarkiem odmówiono papillarkiem zagranicznemu, oraz takich instytucji, których siedziba znajduje się zagranicą.

O bonifikacji asygnował pożyczki 5 proc z r. 1918.

O prawie emisji biletów Polskiej

Krajowej Kasy pożyczkowej do sumy 2 miliardów marek.

Projekt ustawy o takse podarży hipotecznych odesłano do Komisji prawodawczej.

## Przerwa w Komunikacji.

POZNAŃ 30-4 (PAT).

„Posener Tgbl” donosi, że w środę znowu przerwano komunikację kolejową z Niemcami. Przyczyną niewiadoma.

## Piękny dar.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

KRAKÓW 30 4.

Dr. Jan Włodek ofiarował obserwatorjom astronomicznym w Krakowie aparat do odbierania radiotelegramów.

Przy próbie udało się porozumieć ze stacją na wieży Eiffa w Paryżu.

## Świętokradztwo.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

KRAKÓW 30-4.

Dzisiaj w nocy z kościoła Bernardynów złodzieje skradli wota złote wartości pół miliona marek.

## Pożądany półów.

Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”

WARSZAWA, 30-4

Poszukujące złodziei dzisiaj w nocy polijęli wykradzionym przypadkiem ogromny skład złota i brylantów, gromadzonych w celu wywozu zagranicę.

Skład ten arządził w jednym z domów przy al. Granicznej, izzaak Riehl i Dawid Effeld.

Oba aresztowano i oddano do rozpatrzenia komisarza nadzwyczajnego Anasza.

Złoto i brylanty zabrano.

## Dmowyski.

PARYŻ, 30-4. (PAT).

Roman Dmowski przybył z Anglii do Paryża.

## Nowy nacisk.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ, 30-4.

Rząd bolszewicki przy rokowaniach z mocarstwami koalicyjnymi porażono znowu sprawę wywozu na Polskę naciska, aby zawarta pokoj.

Żądają także uwolnienia internowanego w Austrii Bell Kahle.

## Ferja parlamentu.

BERLIN, 30-4 (PAT).

Sejse niemieckiego Zgromadzenia narodowego odroczone do dnia 19 maja.

Największa sensacja!

# 1 SERJA ŻÓŁTY TRÓJKAT

dramat awanturkowo-sensacyjny w 5 aktach. W roli głównej słynny GIONI. A



**Liga Narodowa.**

PARYŻ 30-4 (PAT)

Pierwsze posiedzenie Rady Lig narodów odbyło się w Rzymie w 4. maja.

**Wojna na Śląsku.**

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

KATOWICE, 30.4.

Pisma berlińskie donoszą, że Polska na stanowisko rozporządzenia ds. plebiscytowej będzie przystąpiła z Górnego Śląska pod 200000000 waga militarna ze względu na oddobność przemysłu.

**Wymiana jeńców.**

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 30-4.

Pomiędzy rządem francuskim a rządem bolszewickim doszło do porozumienia w sprawie wymiany jeńców wojennych i osób cywilnych.

Za jednego francuza Francja ma wydać 25 rosjan.

**Podejrzana robota.**

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 30.4.

Dzienniki donoszą, że w pobliżu Magdeburga kapitan Schmidt organizuje z byłych żołnierzy niemieckich oddział wojska na wzór takiego, jakie Niemcy mieli w prowincjach nadbałtyckich.

**Nie sprzedawajcie starych ubrań** bo takowe motyle ze kilka marek sami z łatwością przelotycznie na zupełnie nowe przez wysuszenie i ufarbowanie znawami ze swej drobnoci berlińskimi „Koloryt” które nabyć można w 20 różnych kolorach w każdej aptece, składzie apteczny, składzie farb, mydłamiach, kooperatywach i kółkach rolniczych.

Za doskonały skutek gwarantujemy  
Tow. „KOLORYT” Fabryka chemiczna  
Warszawa, Chłodna 35. 102.

**N. Z. R. przeciw świętu 1-go maja.**

Zarząd okręgowy warszawski Narodowego Związku Robotniczego wydał odezwę, w której między innymi czytamy:

„Dzień 1 maja jest wyłącznie świętem czerwonego sztandaru międzynarodówki, socjalizmu Socjaliści pragną odegrać przed światem komedję, moskardę, ze proletariatu polski — to socjaliści, że w Polsce cały opór robotniczy wyznaje wiarę Marksów, Libknechtów i Leninów. Ze w Polsce po za socjalizmem i socjalistami nie ma już nikogo. Ze są oni jedyną potęgą w ruchu robotelarycznym.

Robotnicy Narodowy Związek Robotniczy zwałca międzynarodówkę — więc nie uznaje też jej święta Narodowy Związek Robotniczy jest przeciwnikiem dyktatoru klasowej — więc nie uznaje święta tych, którzy marzą o klasowej dyktaturze!

Narodowy Związek Robotniczy odrzuca dzień 1 maja, jako dzień całego proletariatu polskiego, bo dzień 1 maja jest tylko świętem partyjnym tych, którzy zganięć i zgłusić pragną niezależny narodowy ruch robotniczy w Polsce.

Robotnicy! Wzywamy was, abyście w dniu 1 maja nie przerywali pracy. Nie składajcie próżnej ofiary waszych zarobków na ołtarzu czerwonego sztandaru, za którym idzie zawsze terror, fałsz i bolszewicki despotyzm. Nie bądźcie monekinami w rękach międzynarodówki!

Dzień 1 maja — to tylko socjalistyczny „odpust”. Przecz z narodził się świętem socjalistycznym! Przecz z maskaradą międzynarodówki!”

**Propaganda pożyczkowa.**

Wczoraj w Województwie odbyło się pierwsze posiedzenie komiteta wojewódzkiego propagandy pożyczki państwowej, powołanego do współpracy przez Wojewodę, p. Bądzyskiego.

Do komisji zaproszeni zostali pp. 8 szefów departamentów Województwa

z sądownictwa pp. przez Strażewicz, prokurator Otto, sędzia Janowski

z dachowictwa ks. dziekan Chodyko i pastor Zirkwitz ze szkolnictwa poseł ks. dr. Hajko, dyrektor Tartowski i p. Kopyczyński

z izby skarbowej przez Góra i inspektor Baticwicz z kolei nacelnik p. Burezyński, pomoenic nacelnika Roman Wolski

z poczty dyrektor Ogiejm z wojskowości major Miot-Fijałkowski i dr. Wagner

z Rady Miejskiej przez Feliks Filipowicz, wiceprezes Olszyski, członek Rady Hermanowski

z Magistrata: prezydent p. Szymański, wiceprezydent p. Laszczewski

dyrektorowie banków: Kosela, Lillercer, Tolbozko

przemysłowcy pp. Artur Hassbach, Nowik, Izak Pines i Roman Wiczorek

z rzemiosł p. St. Mityczyk dyrektor Elekrowni inż. Riegert komendant BOSO p. Markas z kapitelwa pp. Homan i Jachniewicz

magister Moskalewski redaktor Benedykt Filipowicz ze „Zjednoczenia” p. Paraliałowicz

ze Związku robotników włókienniczych dwaj delegaci

ze Stow. robotników katolickich p. Golecki

z N. Z. R. p. Minkiewicz Do komiteta pań zaproszone pp: Dederkova, Laszczewska, Moskalewska, Ostromecka, M. Szymańska, Riegertowa.

Na wczorajszym posiedzeniu zaproszono do ścisłego komiteta wykonawczego pp: ks. dziekana Chodykę, prezesa F. Filipowicza, Pinesa, Riegerta, Karola Tolbozka i panią Dederkova.

Prezydent Szymański zwrócił uwagę na potrzebę utworzenia Komiteta miejskiego.

Prezes Filipowicz odpowiedział, że w sprawie tej odwoła się do Rady Miejskiej.

Uchwalono w dn. 3 maja rozpocząć propagandę na wielką skalę i zacząć przyjmować podpisy na pożyczkę.

## Z miasta.

**Kalendarzyk.**

Dzisiaj Filipa i Jakoba. Jutro Zygmanta.

**Na piabiscyt.**

W niedzielę i w poniedziałek Jutro poleć arządzi kwestię; pabiscyn na fundaz piabiscyowy.

**Podziękowanie.**

Kolo polek w Białymstoku skłoda za naszym pośrednictwem berdeczne „Bóg zapłać” panu patkownikowi Joachimowiczowi i panu Staroście d. owi Rybolowiczowi za pomoc w urządzeniu Święconego dla żołnierza w Białymstoku.

**W ogrodzie miejskim.**

(m) Jutro w niedzielę w ogrodzie kącica Józefa pierwszy koncert kapeli 4 partii dętej.

R. DORGELES.

## Koleżanka.

(Z francuskiego).

(Dokończenie).

To skloniło go do działania — lewą ręką objął jej kibić i przychylił k sobie słabo opierając się głowę, jak gdyby po pocałunku. Równocześnie drugą ręką wydobyl laszczekę, szybko ją otworzył naciśnięciem palca i bratniole zalkawszy swojej ofercie asta, przemocną zmaszał ją do wdychywania chloroformu. Zapach narkotyku rozszedł się naokoło — odchylił więc głowę o ile możności jak najdalej by nie ałedz oszalałojącemu działaniu. Młoda kobieta bronia się początkowo w wściekłością; by się uwolnić z duszącej ją dłoń.

— Nie... nie... — zharcała — słuchaj mój chłopcze, wszystko ci powiem, bądź mi tylko.

Ale ona konwulsyjnie trzymał ją w ramionach, jego palec leżał jej kłamiy żelazne na jej ościach, o równocześnie podmaszał jej pod nos laszczekę, z chloroformem. Ona wdychała chloroform krótkimi gwałtownymi ciałami podobnie jak tonący chwytła powietrze.

Poza oknami w pogodnej ciszy przesawał się krajobraz leśny. Kwierec traw kopaly się w młocznem

świelcie księżyca, a pojedyncze drzewa wynarżaly się jak pikiety wótownicze. Mierzaloma rzacała jeszcze słabo jakiś czas nogami i pannością głosem próbowała mówić.

— Mylisz się... jesteśmy...

W końcu znikłto. Trzymał bez przerwy laszczekę przy jej twarzy, dopóki jego oflara z ciężką głową bezprzytomna, nie osanęła się w kół powozu. Wtedy dopiero spuścił szybę okna, by wpuścić świeże powietrze i ostrożnie odpiął z jej szyi kółje perł. Potem wychylił się z okna, by zimny, nočný wiatr ochłodził jego spoczone czoło i krzyknął na szofera:

— Ploce de l'Alma!

Od czasu do czasu podmaszał jej jeszcze laszczekę z chloroformem pod nos, aby przedłużyć sen i przy świetle migolajcych latarń gazowych spogładał na jej młodą twarz, podobna teraz do twarzy amarłego pierrola, na zalterchomiaste półotwiercie oczu, które jak gdyby ze skarga patrzyły na niego.

I pomimo, że ma się plan adeli, ezął się jakiś przynęblony i zdenerwowany.

— Dlaczego do mnie mówila ona przez tyf — pytał sam siebie? Automobil stanął. Pomógł wyszedł i przez chwilę zatrzymał się przy drzwiach powozu chcąc niejako przedłużyć chwilę tkliwego pozegnania.

— A więc zatłwione... kochana przyjaciółko... jutro o godz. 3 z pewnością!

Sklonił się przed nią grzecznie i acentalwał zimną ręką asłonec.

Potem zatrzasnął dzwiczki i krzyknął: Ullica Detaille N° 4.

Kiedy otomobil zafknął ma z oczu, przebiegł z pospiechem Avenue, skinął na tlokra i kazał się zamieść do nocnej kawiarni na Montmartre. Na wszelki wypadek musiał mieć swoje alibi. Chwiliwym krokiem z potajoną głową wszedł do przedsiönka, gdzie Keiner odebrał od niego palto. Spojrzył w lustro i spostrzegł, że był smiercnie bledy. Zdawało ma się, że czasie zapach chloroformu kolo siebie. Z głabi obszerniej sali dochodziły go odgłosy szaloney zabawy gorączkowa muzyka orkiestry, przeraźliwe krzyki kobiet, arywki pleszał. Stałoch tego wszystkiego, jak we śnie i drżąc ręką ścisnął karczmo zdobyczą, która chłodno i łagodnie laskotala jego palec.

Pokasa było za silną. Wydobyl kółje z kieszeni i przyglądał się jej okradkiem przy świetle żarówki, amieszczoney nad budkę metaliczne.

Ale przy pięknym spojrzeńcia zmarszczył czoło. Przyjrzał się uważnie wziął kilka perł pod zęby, przygryzł ostrożnie, lzwódek następnie pod jasnąrwe światło i wydał dźwięk przekleństwa.

— Oszukałem się to są takoywe perly!

Serce uderzało ma jak młotem. Naraz usłyszał wyraźnie jakojakoywie glosa... mylisz się, słuchaj przele! Jakiś niepokój oparł na go. Widział jej wściekle okrutną oczy i ezął na swojej rece jej gblacie; błęsamowicie silne palec... Potem otrząsnął się z obawy.

— Ech... kokota przekazujco się łozoyymi klejnotami, manie wy-powodziło w pole — jak zaka szkolnego.

Przesałaj palcami po swych czarnych grztych włosach, wybiadził ręką serdat i wszedł z pewnością siebie do wstępniej sali, gdzie na wszystkich stolach stały naczynia z lodem, z których wychylały się złociste szyki butelek z szampańcem. Poczem przystąpił do stolika, przy którym zabawiło się kilka jego przyjaciół ze swymi kochankami i przywitł się z nimi. A... kiedy oparł dłoń o poręcz krzesła, jeden z metres młodziaków rzuciłszy wzrokiem na jego rękę, nawiązał ze zdawkowym:

— A gdzieś to się podział twój pierścien z brylantem? Zzieleniał. Wlepił wzrok w swoją lewą rękę. Pierścienia na palcu nie było.

KONIEC.

Monopol spirytusowy.

(m) W Białymstoku otwarto skład państwowego monopolu spirytusowego. Każdy mieszkaniec pow. białostockiego, sokólskiego i życzęczyńskiego może tam otrzymać butelkę spirytusu po cenie 43 marki po okazaniu paszportu. Skład przy ul. Nadrzecznej, nr. 1 będzie otwarty od godz. 9.30 rano do o wieczór. Nareszcie ustanie lichwa spirytusowa

Kooperatywa urzędników.

(m) Kooperatywa urzędników państwowych wyjdzie swoim członkom po cztery funty maki pszennej po 10 mk. za funt, 10 funtów mąki po 1 mk. 65 f. za funt, 3 funty kaszy po 3 marki za funt, 3 funty soli po 31 m. za funt i dwa kawałki mydła po 10 marek za kawałek.

Na jutrzejsze zgromadzenie o godzinie członków kooperatywy urzędników (Sala Sejmiku, Sienkiewicza 29 o godz. 2 p.p.) mają prawo wejść wszyscy członkowie nawet bez specjalnych zaproszeń. Iza okazaniem książeczki członkowskiej.

Walka z lichwą.

(m) Urząd walki z lichwą i spekulacją rozporządził, aby we wszystkich sklepach na wszystkich towarach była wypisano cenę. Ceny wyższe od oznaczonej pobierać nie wolno.

Niedbny radny.

(m) Zwrócono uwagę na to, że wybrany na radnego miejskiego p. Michał Kulkowski nie pokazał się na posiedzeniu Rady ani razu. Adres jego niewiadomy.

Kara.

Starosta Mazowiecki skazał Annę Danilowicz, mieszkankę m. Białegoostka za oszustwo przewiezienia 40 funtów żyta do Białegoostka na 10 marek przesyłny lub 14 dni aresztu.

Podrzątek.

(m) Na ul. Suraskiej znaleziono podrzątkane niemowlę (Rebeka).

Kradzież na ementarzu.

(m) Aresztowano Woroszyłgo za kradzież piyt na ementarzu starozakonnych.

Kradzież.

(m) Jakóbowi Markusowi przy ul. Suraskiej № 30 skradziono w czwartek w nocy szmaty wartości 50,000 marek. Stroniewiczowi przy ul. Sienkiewicza № 7 skradziono biciznę wartości 2000 mk.

Na dworcze kolejowym Markusowi skradziono 10 funtów masła.

Ujęcie złodzieiów.

Posterunkowy 1-go komisariatu Bandyceak Bolesław, 28 kwietnia około godziny 11 wieczorem, zapanował na ulicy Jarowieckiej farmankę z 3 żydami, którzy pojechali blię Polaka, zatrzymali się około domu № 12, wynieśli z podwórza 3 wory, naladowali na furgę i powracali w stronę Białegoostka. Policjant ich zatrzymał. W workach okazano się wieprzowina, szczeniaki o kole 9 pudów. Zatrzymani okazali policjantowi przepaskę na przedzie szczeniaki, lecz nie mogli udowodnić, od kogo ją mybili. Przytępiali na gorącym uczynku, zoofiarowali policjantowi 1000 marek łapówki, aby ich puścić, lecz policjant nie przyjął i przeprowadził ich do komisariatu.

Zamach samobójczy.

(m) Wczoraj w mieszkaniu sypialni przy ul. Staro-Bojarskiej usiłował odebrać sobie życie p. Chocredowa przez podrażnienie gardła. Stan jej ciężki.

Z okolicy.

Kradzież koni.

U Antoniego Brzozowskiego mieszkanka wsi Chojnowo skradziono konia gniadekiego, wartości 15000 marek. U Józefa Konopko ze stajni skradziono ogiera (3 lata) i kłoc, wartości 110,000 marek.

Pożar.

We wsi Bombla gminy Korycia powiatu Sokólskiego spaliło się 3 domów mieszkalnych, 4 ganna i zabudowań gospodarczych, oraz a Józefa Hoteleho narządźnia rolnicze: żniwiorka, młocorala i sieczkarala oraz 24 kory zboża.

Nieszczęśliwy wypadek.

(s) W dniu 16 b.m. pewien policjant, idąc zoszą w kierunku wsi Chrebidówce pow. Sokólskiego, znalazł zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska. Jak zeznają robotnicy kolejowi, pracujący na planie w pobliżu szosy, mężczyzna ten jechał wozem, lecz, kiedy przechodził podciąg № 75, koń przestraszony ponosił i wyrzucił go z woza, pod którego koła dostał się nieszczęśliwy. Wątek pokręciła sroga, wyszłał dacha. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Rada Miejska.

(Posiedz. 26; d. 30.IV.1920 r.) Godz. 8 m. 15. Obecnych 27 radnych i Magistrat w komplecie. Przewodniczy przez Rady p. F. Filipowicz.

Podatek dochodowy.

Prezydent miasta p. B. Szymowski odczytał pismo Zarządźnia Związku Miast Polskich z d. 25 kwietnia r. b. w sprawie zamierzeń Ministerstwa Skarbu pobierania podatka dochodowego całkowicie na rzecz Państwa bez jakiegokolwiek w nim udziału miast bądź to w postaci dodatków do tego podatku, bądź nawet w postaci przedpłat. Wobec tego, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych proponuje, aby pewna część wpływów z tego podatku była przeznaczona na rzecz wszystkich miast Rzeczypospolitej i dzielenia pomiędzy nimi w połowie w stosunku do zaladnienia, w połowie zaś w stosunku do wydatków ponoszonych przez nie na cele oświatowe, kulturalne i społeczne.

Wobec tego, że do podatku państwowego dochodowego w niektórych państwowych przynosił przed wojną miastom do 70 procent ogólnej sumy dochodów Związek miast owoza, że miasto nie mogą zgodzić się na takie postawienie sprawy i wiany domagać się udziału w państwowym podatku dochodowym.

Po wysłuchaniu referatu p. prezydenta Rada Miejska powzięła uchwałę: Dowiedziawszy się z komunikatu Związku Miast Polskich o zamierzonych Ministerstwa Skarbu w kierunku zupełnego pozbowienia miast prawa korzystania z państwowego podatku dochodowego, Rada m. Białegoostka w przekonaniu o groźnej z tego powodu miastom raike finansowej, na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia 1920 r. uchwała przedstawić przeciwko temu protest do pp. Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wewnętrznych i wzywać, aby opracowane przez Ministerstwo ustawy przyznawały miastom wydajny udział w korzystaniu z powyższego podatku.

Bisro meldunkowo-statystyczne. Wystawczy referat p. Zalewskiego, kierownika wydziału statystycznego, Rada Miejska uchwalila zreorganizować bisro meldunkowo-

statystyczne w myśl wywodów referenta. Do wykonania projektu zreorganizacji upowazniono Magistrat.

Lekarska weterynaryj.

W sprawie pensji lekarza weterynaryj przyjęto wniosek Magistratu, by wyższe pensje w wysokości 1400 mk. miesięcznie plus 50 procent dodatku drożdżnianego, mieszkańce, opał i światło.

Polityczka Państwowa.

Po przedmówieniu prezydenta miasta uchwalono stworzyć Miejski Komitet Propagandy politycznej państwowej, do którego wchodził: P. Godyński, W. Żywokowski, W. Filajkowski, P. i Kiedziński oraz prezydent miasta p. Szymański i wiceprezydent p. Laszczewski.

Prąd elektryczny.

W sprawie podwyższenia taryfy na prąd elektryczny. Rada Miejska uchwalila: Do chwili całkowitego zastoso-

wania się Zarządźnia Państwowego do uchwały R. M. z d. 9 stycznia 1920 roku i obrymowania od Urzędu Elektryfikacyjnego szczegółowej kalkulacji kosztów produkcji prądu w Elektryczni Białostockiej—sprawy podwyżki taryfy za prąd nie rozważać.

Podwyższono pensję zarządzającej opieką szpitalną pomocnicy prowizora p. Chmielnik.

Przyjęto z pewnymi poprawkami projekt cen za rozlepienie ogłoszeń, ogłoszeń, reklam i t. p.

Im.

MILJARDY

znanymi w kraju drogach motorowych zaplanowano odwołanie starych granic przez włączenie do państwa ziem, do których dotychczas należały KOLORYT, które można dostać w losach i innym sposobem użyte w aptekach, sklepach aptecznych, składach farb, mydlarniach, kooperatywach i sklepach rolniczych. Za desekonył sztukę kwarantannym. Tow. „KOLORYT” Fabryka chemiczna. Warszawa, Chłodna 35. 1022

Zbrodnia w lesie.

Aresztowanie zbrodniarza.

Dn. 27 kwietnia do mieszkania Stanisława Kozłowskiego we wsi Lipiny, gminy Kamionkowskiej pow. Sokólskiego przyszył żołnierze i zabrali brata Kozłowskiego Antoniego dla odwiezienia ich do wsi Dworzysko.

Nie przeczuwając nic złego, tembardziej, że żołnierze wylegitymowali ma się papierami, zaprzęgni parę koni i pojechali. Przyjechawszy do głównego lasu Białzisko żołnierze kazali ma jechać przez las do Pakszidła. Kiedy wyjechano w las jeden z żołnierzy wyjął rewolwer i wystrzelił w tył głowy Antoniego Kozłowskiego, potem wyrzucił go z farmanki.

Antoniego Kozłowskiego dającego słabe oznaki życia znaleził przechodnie i przewieźli na posterunek Policji, gdzie wkrótce zmarł. Zbrodniarze udali się dalej do wsi Lipniki, gdzie zażądali od sołtyśa parokonnej farmanki, przedstawiając dokumenty. Brat sołtyśa założył jedynego konia. Drugiego konia żołnierze zabrali ze stajni Adolfa Garbończego i udali się w stronę Wasiłkowa. W Wasilkowie zięci ze sobą chłopca Franciszka Żołądowskiego i udali się w stronę Białegoostka.

Zawiadomiona telefonicznie o zbrodni Ekspozytura Urzędu Siedczego w Białymstoku niezwłocznie rozpoczęła akcję, w celu przyłapania zbrodniarzy. Podane zostało w mieście Żołądowskiego, którego żołnierze weszli w Białymstoku porzucili i weszli po drogach poszukiwaniach wywiadowcy Urzędu Siedczego aresztowali na ulicy po-

dojącego się za mechanizmem i polka stanów Włocławca Tomkiewicz.

Tomkiewicz ustawił szkieł, lecz będący z przewodnikiem pies policyjny zwał się za nim, schwyłszy go za kark, potem dobiegli wywiadowcy i Tomkiewicza obezwładnili.

Przy rewizji osobistej znaleziono a Tomkiewicza rewolwer systemu Mauser, dokument podróży i kłecz od hotela.

Zapytywany, w jakim hotelu zamieszkał, nie chciał powiedzieć. Dokument podróży kierownika Urzędu Siedczego wydał się podrabianym, przez zarządźnia nieznacznie oszukanie miełszy zamieszkał bandyty, gdyż niezbędno poinformować, że w mieszkaniu bandyty, można będzie znaleźć pićczkę i przybory do fałszowania dokumentów.

Wyśni wywiadowcy w nocy odszukali miejsce zamieszkania bandyty w Białymstoku. Mieszkał w hotelu Warszawskim pod № 4. Przy przeprowadzonej w mieszkaniu rewizji znaleziono 1 szkieł, 2 pićczki urzędowe, jedna podłóżka, droga okrągła dla podrabiania dokumentów podróży, jedna ręczna drukarka z czcionkami kamuszkowymi, 6 map, 1 podróbiony kartę służbową i kartę zapotrątkową.

Bandyta do napadu się przyznał, wyjął swoje wojełnia.

Jako wojskowego Urząd Siedczy prakczal do dyspozycji żandarmerji miejscowej.

Wykaz niezapłaconych depoz.

Z Warsz. Zofia Kwiatkowska, z Warsz. Miłodan, z Warsz. Sienkiewicza 20, z Fragi Kotek, z Dawa i armji Gutarzak, z Homenia Marja Jaromezyk, z Zęzra Wronka Księpcel, z Warsz. K. Karo, z Augustyna Kollen, z Mińska O. L. K., z Mińska Groczyk, z Wilna Koszabski, z Grd. Rafalowicz, z Warsz. Gudzowski, z Grd. woszczeklowi Hotelu „Europa”, z Goniądza Marwateckich, z Warsz. Tomkiski, z Czernyca Gryndwin, z Łodzi Ch. Bax, z Grd. Klemkiewicz, z Sawaik Z. K. B. Opotrunkowy badawiony, Warsz. D-wo 3 p. strzelców podharciński, i Wolk. Nowacki, z Wolk. Kococha, z Wilna Aizenberg, z Warsz. Frejdowski, z Stawiska Bomosz, z Wolk. Olanski, z Warsz. Marczewski, z Sarnok Podorewska, z Mińska O. L. K., z Warsz. Lukozeski, z Goniądza Rajngorod, z Wolk. Orłowski, z Berlina Bernach, z Bobrujaka Postcranek Żandarmerji Wieszłow, z Grw. Nochem, z Warsz. Paul, z Wolk. Rabidowicz, z Zakopanego Gopin, z Prutian Zbar, z Wolk. Orłowski, z Radzilowa Zavidowicz, z Łodzi Gronet, z Sosnowca Sadowska, z Łodzi Grinastziej, z Grw. Rybinstieja, z Stowa Egelman, z Wolk.

Głosy publiczne.

(Teatr „Palace”.)

W ubiegłym tygodniu byłem na koncercie w „Palace”. Zajawę jedno z pierwszych miejsc naraz po otwarciu w sal nie mały odór.

Wkrótce wszyscy obok mnie siedzący spojrzeli niebawem w stronę prawą, gdzie drwił się zwykłe zamknięte, lecz a góry szyba była rozbita, — w przekonaniu, że odór ten bierzta źródło swoje z rur kanalizacyjnych.

Jakie właściwie są braki tej kanalizacji garzic omówić nie można było, dość na tem, że po niepełnym godzinie wielu gości poczęło myśleć o „cieciez” z teatru, niektórzy faktycznie porozchodzili się do domu.

Jest to bezwzględnie wina dyrekcji, a raczej administracji teatru, której powierzone jeden z najczystszych w naszym mieście hoteli teatralnych, a zima jakby rozmyślnie powoduje zanieczyszczenie.

Czy właściciel teatru nie może wydać kilkaset, a nawet kilka tysięcy marek na wprowadzenie rur kanalizacyjnych do należącego porządku.

Dla uprzyjemnienia sobie czasu i zapamiętania o codziennych troskach odajemy się do teatru, płacimy wysokie ceny, a dyrekcja... wysłała nas.

Przy tej sposobności nie można ominiąć wliczeniem następujących wypracowań przeciwko przepłomazom (karym): 1) krzesła są białe, karze, 2) w sali tej nic nie ma jednej spłaszczonej, 3) Należałoby także wspomnieć o tym, by na przedstawieniach polską balet byłby arządy po polsku przez polaka.

Oprócz tego, można zarządzić na sali, a najczęściej pod sceną dzieci bez opieki oraz osoby niebezpieczne.

Należy się spodziewać, iż odpowiednio władze sanitarne narazicie wglądą w tą sprawę.

S. Sportowca.

Szkolna robota.

(Artykuł niedostyplny.)

Od pewnego czasu na horyzoncie białostockim okazał się i rozpoczął pracę nocnym wódz wśród sier robotniczych naszego miasta niejaki „Towarzysz Kotasiński”, mianujący się publicznym przedstawicielem polskiej partii socjalistycznej (PPS).

Towarzysz Kotasiński, zarząca po przybyciu do Białegostoku postanowił usunąć dotychczasowych przywódców robotniczych z ich stanowisk i ażeby władzę dyktatorską (co ma być bardzo użyteczne) w swoje dłonie. Działalność towarzysza K. napotkała na pewne trudności: robotnik Białostocki wykazał więcej zdrowego rozsądku i dobrej orientacji, niż się tego po nim spodziewano.

Więcej zwolniane przez poprosowców, nie cięższy się powodzić.

Pełn Kotasiński, jednak nie zraził się tym i zamiast system. Nie ma go, nie wskórać droga prostą, postanowił iść do celu, aczkolwiek mniej lub więcej krętą.

Od kilku tygodni podjął karsować po mieście słuchy o różnych nadziejach, popchniętych rzekomo przez zarządy istniejących w mieście związków zawodowych. Słuchy te rozszerzając niewiedzącym przez kogo wytwarzali ferment wśród robotników chrześcijańskich, zasiewając niechęć wzajemną i rozgoryczenie.

Przed parą tygodniami, towarzysz Kotasiński uznał grunt za dostatecznie przygotowany do wystąpienia stanowczego i zagarnięcia pod swoje rządy związku badawczego. Obliczenia niestety, nie zawiodyły go. Zamasywały narazie do stromotnej rejterady wraz z całym swoim sztabem, zdobył nieco północy, niełożył łapę na związek badawczy, dzięki garście obalamujących.

Powodzenie dodało bodźca zachwilemu agitatorowi. Umysłił zgarnąć pod swe rządy i polski związek włóknisty „Praca” — najpotężniejszy w naszym mieście. I znów popłynął po fabrykach białostockich całej rzeki anonimowych plotek o działalności, zarządza polskiego związku włóknistego, o rzekomym zaprzeczeniu przez niego robotników kapitalistom.

W poniedziałek 26 bm. na ulicach miasta okazały się plakaty, głoszące, że zarząd Związku Robotników i Robotnic przemysłowych włóknistych w Białymstoku zwolnija wielki wiec, który odbędzie się w gmachu b. teatru „Arkadjo”. Członkowie polskiego związku włóknistego, sądząc, że to zarząd ich związku arządzi wiec, stawili się tłumnie i b. wielkimi udziałem swym ujrżeli, przy stole przydzielam towarzyszo Bierwalego i tow. Kotasińskiego nie ma-

jących nie wspólnego z wieczeniem włóknistym „Praca”.

Tow. Kotasiński, odkrył karty. W półtoragodzinnej mowie agitacyjnej powtórzył wszystkie karyzące po mieście pogłoski i z potasom przyrzekł poprzez prawdziwość zarządów nawet przed sądem koronacyjnym: prawo przed zakończeniem wieca, przyślący do mura towarzysza Kotasiński, wywił, że za jedynie sprawiedliwy sąd arenda sąd robotniczy, złożony z rzetelnych proletariarzy.

Agitator zrobił wiec — właścicieli zarządził niegdyś wśród mas robotniczych. Zamachli wodę. Teraz będzie łowił ryby.

Marciniak.

Giełda.

Wczoraj na giełdzie warszawskiej płacono: Rabcie carskie 235—250. Damskie (1000) 54—, 55.— (250) 44.00. 44.25. Franki 12.55 — —. Funtły 890.— — —. Dolarzy 185.— — —. Marki niem. 316.— — —. czeki 335.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że w dniu 21-go kwietnia 1920 r. do rejestru handlowego, dział A, zostały wpisane następujące firmy:

Pod Nr. 291. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy i galanterijny G. Grynszpan w Knyszynie, pow. Białostockiego, ul. Goniądka 12. Sprzedaż produktów spożywczych i towarów galanterijnych. Istnieje od 30 lat. Właścicielka Gata Grynszpan, zam. w Knyszynie ul. Goniądka 12.

Pod Nr. 292. Firma przedsiębiorstwa: „Łaźnia i wanny Klara Boic” w Białymstoku ul. Jarowiecka 26. Utrzymywane łaźnia i wanny. Istnieje od 26 lat. Właścicielka Klara Boic, zam. w Białymstoku, ul. Jarowiecka 26.

Pod Nr. 293. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy i handel win i wódek A. Gliński” w Białymstoku, Rynek-Kościełski 3. Sprzedaż produktów spożywczych i napojów alkoholowych. Istnieje od 25 lat. Właściciel Antoni Gliński, zam. w Białymstoku, Rynek-Kościełski 3.

Pod Nr. 294. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy M. Fistał” w Białymstoku ul. Nowy Świat 10. Przedmiot sprzedaży produktów spożywczych. Istnieje od 1910 r. Właściciel Michel Fistał, zam. w Białymstoku, ul. Nowy Świat 10.

Pod Nr. 295. Firma przedsiębiorstwa: „Skład Apteczny S. Salikowskiego” w Białymstoku, ul. Kolejowa 2. Sprzedaż materiałów aptecznych i resztek towarów lekcyjnych. Istnieje od 1910 r. Właściciel Stefan Salikowski, zam. w Białymstoku, ul. Kolejowa 2.

Pod Nr. 296. Firma przedsiębiorstwa: „Jedność F. Majnski” w Białymstoku, ul. Kilińskiego 21. Sprzedaż piwa, lemoniady i wydanek gorących potraw. Istnieje od 30 lat.

Maszyny dla Cegielni

wyrobów cementowych, nowa, używana

— 2 maszyny parowe z kotłami —

Inż. Roman Z. Ciesielski. Warszawa ul. Wrecks 11/51. 1024

ZORZA

J. GRZYB, Warszawa, Ogródowa 46, tel. 187-94, i 230-90. 542

Właściciel Feliks Małyszko, zam. w Białymstoku al. Stolarska 3. Pod Nr. 297. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy i wyrobów tytoniowych Aleksander Jabłoński” w Białymstoku, ul. Wiejska 16. Sprzedaż produktów spożywczych i wyrobów tytoniowych. Istnieje od 1908 r. Właściciel Aleksander Jabłoński zam. w Białymstoku ul. Wiejska 16.

Pod Nr. 298. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy-Lionelina i Sotomok” w Saprado, pow. Białostockiego, al. 3-go Maja 18. Sprzedaż produktów spożywczych i towarów kolonialnych. Istnieje od 20 lat. Właściciel Leok Szarapak, zam. w Saprado, ul. 3-go Maja 18.

Pod Nr. 299. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy i tobozcy Feliks Rodziński” w Wasilkowice, pow. Białostockiego, al. Białostocka 3. Sprzedaż produktów spożywczych i wyrobów tytoniowych. Istnieje od 1913 r. Właściciel Feliks Rodziński zam. w Wasilkowice, ul. Zażłen-kowska.

Pod nr. 300. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy Samael Rogowski” w Choroszczy, pow. Białostockiego, ul. Złoterojska 2. Sprzedaż produktów spożywczych. Istnieje od 35 lat. Właściciel Samael Rogowski, zam. w Choroszczy, ul. Złoterojska 2.

Dr I. NEUMARK z Piotrogrodu b. ordynator Piotrogradzkiego Alajszewskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606—914). od 3—8 p.p. ul. Kilińskiego 116 (b. Damięcka) 2

Dr OSKAR BIELAWSKI starszy asystent kliniki Psychjatrzyckiej w WARSZAWIE choroby umysłowe i nerwice Czas przyjęcia zamawia się z góry między godz. 2—3, 7—8. Artystyczna 2. 895

D-r A. HIGIER z WARSZAWY Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe od 1—3 i 5—8. ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 26-a. 18

D-r H. GRODZIŃSKI z WARSZAWY Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włosów. RYMKOWA 11. Przyjmuje od 7—8 (panie od 3—4) 9

Dr. JAN BORÓW SKI b. lekarz szpitala Śr. Łazarza w Warszawie Choroby weneryczne, moczopłciowe i skóry Przyjmuje od 5 do 7—8 p.p. Wesoła 5/a. 8

Dr med. Stefan Jermutowicz z WARSZAWY b. asystent kliniki uniwers. profes. Holcera we Wrocławiu. Choroby weneryczne, płciowe skóry i włosów ul. Sienkiewicza 5 (dawn. Wasilkowska). Przyjmuje od 4 do 7. Panie od 4—5 7

Dr. I. MILEJKOWSKI z WARSZAWY. Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczopłciowe ul. Sienkiewicza 14 (b. Wasilkowska) Przyjmuje od 3 do 8. 840

POWRÓCIŁ Dr L. PRYBULSKI b. asyst. kliniki uniwers. prof. Ringera i Riela w Wiedniu. Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe od 3—8 (od 3—4 dla pan) ul. Senarska 16 I (dawniej Cwałarska, z rog Lipowej) naprzeciwko Soboru. 8

D-r WACŁAW KON Choroby wewnętrzne (specjalnie żołądka i kiszki). Wykonywa analizy moczu, krwi, płwocin i inne. Przyjmuje od 4 do 7. ul. Sienkiewicza 36 229

Spis Abonentów Sieci telefonizacji m. BIALEGOSTOKU wyszedł z druku. Jest do nabycia w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ WARSZAWSKA 61 i w Zarządzie telefonacji i telefonów KOŚCIELNA 16. Cena egzemplarza mk. 25. 665

Ogłoszenia drobne.

- Zgubiono paszport na imię Mejera Alo wydany przez władze okupacyjne, ul. Ciepła 16 13.
Zgubiono paszport na imię Cezego Orzechowskiego wydany przez władze okupacyjne i przytem zgubiono czok z Amerykańskiej Misji. 1018
Zgubiono legitymację na imię Izraela Sachna Palewskiego wydana przez władze Polskie, ul. Kupiecka 16 41 1025
Zgubiono paszport na imię Morka Chłńskiego wydany przez władze okupacyjne, ul. Sosnowa 16 78 1026
Zgubiono paszport na imię Izraela Mezura wydany przez władze okupacyjne, ul. Marmurowa 16 5. 1025
Zgubiono paszport wydany przez władze okupacyjne na imię Aba Lizański, ul. Zamenhofa 3. 1004
Zgubiono dwa paszporty na imię Jenickela Jonuszewicza wydane przez władze okupacyjne przytem jeszcze zgubiono portfel i 500 marek. ul. Kolejowa 16 20. 889
Zgubiono paszport na imię Jerefa Zonaszaj wydan przez władze okupacyjne, ul. Nowy Świat 16 26. 892
Zgubiono paszport na imię Borucha Parzeńskiego wydany przez władze okupacyjne. 897
Zgubiono legitymację na imię Lejfa Fobaczynskiego wydana przez władze Polskie, ul. Polna 16 17. 895
Zgubiono legitymację na imię Feljdy Fobaczynskiej wydana przez władze Polskie, ul. Polna 16 17. 894
Zgubiono paszport na imię Szewra Fossin, wydany przez władze okupacyjne. 1021
Zgubiono paszport na imię Szymona Kappa, wydany przez władze okupacyjne. 1012
Zgubiono paszport na imię Chaima Błoms wydany przez władze okupacyjne. 1007
Zgubiono legitymację na imię Dawida Zakim wydana przez władze Polskie, ul. Okrągła 16 3. 1005
Zgubiono legitymację polską na imię Raza Zajcor. (Polskowa 16). 1016